

Wiadomość wydrukowana ze stron: [biznes.wp.pl](http://biznes.wp.pl)

## "Polska jest jak gmach, co pęka za różową fasadą"

2011-01-06 (20:35)

Z pozoru wszystko idzie po myśli rządu i zanoszą się na to, że Donald Tusk będzie pierwszym premierem wybranym na dwie kadencje, ale różowa fasada skrywa to, co mniej atrakcyjne - pisze brytyjski "The Economist".

Tygodnik wylicza: deficyt finansów publicznych na poziomie 7,9% PKB (w 2010 r.) jest czterokrotnie wyższy niż w 2007 r. Dług publiczny jest tylko nieznacznie poniżej konstytucyjnego progu 55 proc. PKB. Wygląda na to, że Ministerstwo Finansów wspiera złotego, by denominowany w polskiej walucie dług zagraniczny był możliwie najmniejszy.

"Wielu podatników nie widzi korzyści z hojnych wydatków rządu (choć rolnicy i policjanci wciąż korzystają z socjalistycznych przywilejów w postaci ulg podatkowych i wczesnej emerytury). Mimo pewnej poprawy, jak np. lepszych dróg i połączeń kolejowych z Warszawy, stan infrastruktury w wielu rejonach kraju jest tragiczny" - zauważa opiniotwórczy magazyn.

"Pretekstem do zaniechania działań ze strony rządu była w przeszłości groźba weta prezydenta Lecha Kaczyńskiego(...). Teraz, gdy prezydentem jest Bronisław Komorowski nowym usprawiedliwieniem dla bierności jest obawa, iż bolesne reformy byłyby wodą na młyn dla PiS" - pisze tygodnik.

"Ministrowie w rządzie Tuska wykazują niepokojącą tendencję do taplania się w drugoplanowych sprawach takich jak rozprawa z dopalaczami czy perspektywa nowego publicznego święta, zamiast skoncentrować się na poważnych reformach potrzebnych w administracji państwowej, finansach publicznych i na rynku pracy" - uważa "The Economist".

Również o opozycji magazyn nie ma wysokiego zdania, nazywając ją "słabą", "podzieloną", "niezdolną do przejęcia politycznej inicjatywy". "Emocjonalna huśtawka Jarosława Kaczyńskiego po śmierci brata wstrząsnęła PiS aż do punktu zupełnego rozpadu" - napisano w artykule "Get a move on".

Politycznym błędem rozłamowego ugrupowania, wyłonionego z PiS, Polska Jest Najważniejsza, jest - według "The Economist" - to, że nie starało się trafić do zniechęconych wyborców PO, zamiast tego szukając poparcia w swoim dawnym politycznym obozie pisowskim.

Ogólnie tygodnik uznaje PJN za polityczne wyzwanie zarówno dla kunktatorstwa Donalda Tuska, jak i dla ideologii PiS akcentującej silne, interwencjonistyczne państwo i system świadczeń socjalnych, choć notowania PJN sugerują, że ugrupowanie to jest na granicy wymaganego minimum głosów, by wejść do Sejmu.

"Polska przewodniczy UE w drugim półroczu 2011 r. Będzie to okazją dla zaprezentowania się jako nowoczesny kraj i pokazania zachodniej Europie, iż jej często protekcjonalny stosunek do Polski jest nieuzasadniony. Kampania wyborcza w okresie prezydentury nie

przysłuży się temu celowi" - twierdzi magazyn.

"Economist" wróży Donaldowi Tuskowi wyborczy sukces bez względu na to, czy zdecyduje się rozpisać wybory na wiosnę, czy też jesienią. "Po osiągnięciu historycznego drugiego zwycięstwa wyborczego będzie mógł skoncentrować uwagę na wprowadzeniu zmian, których Polska potrzebuje" - podsumował brytyjski tygodnik.

(PAP)

Copyright © 1995-2011